

Ewa Kłeczek-Walicka

Leszek Walicki (1954-2009) : regionalista i społecznik z Sokołowa Małopolskiego

Rocznik Kolbuszowski 10, 285-290

2010

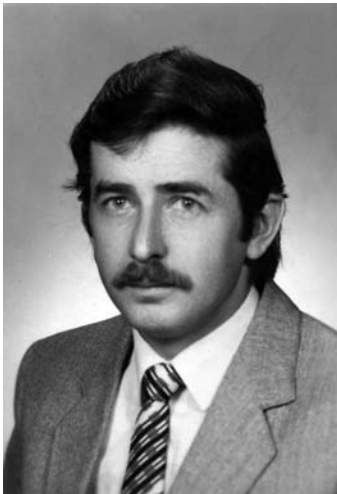
Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leszek Walicki (1954-2009) Regionalista i społecznik z Sokołowa Małopolskiego

*Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,
mówi mi o tym serce jakby ukryta granica,
która ze mnie przebiega ku innym,
aby wszystkich ogarniać w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas:
z niej się wyłaniam... (...)*

Karol Wojtyła



W historii każdego kraju pojawiają się ludzie wielcy, którzy kształtują narodowy byt, narodową świadomość, wpływają na losy państwa. Prócz tych wielkich są jednak w każdym kraju ludzie, których działalność, choć nie została zapisana w podręcznikach historii, także formuje ten byt i tę świadomość. Dzieje się to w nieco mniejszym, lokalnym wymiarze, wymiarze małych ojczyzn. Wobec zawrotnych przemian cywilizacyjnych, które dążą do formowania człowieka jako kosmopolity oderwanego od tradycji narodowych i wtłaczają ludzkość w ramy „globalnej

wioski”, niezwykle ważna jest dziś działalność regionalistów. Właśnie jednemu z takich ludzi poświęcony jest niniejszy tekst.

Leszek Jerzy Walicki urodził się 26 czerwca 1954 roku w Sokołowie Małopolskim jako drugie dziecko Jana i Bronisławy z domu Mroczka. Jego dzieciństwo i czas dorastania zamykały się w granicach rodzinnego miasteczka: najpierw ulica Ogrodowa

i niewielki drewniany dom, pierwsze szkolne wtajemniczenie w murach miejscowej szkoły podstawowej, potem nauka w Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Sokołowie. Po ukończeniu szkoły średniej w roku 1973, Leszek Walicki podjął pracę w jednej z rzeszowskich spółdzielni handlowych. Codzienne dojazdy do pracy nie osłabiły jego więzi z Sokołowem. Tu po ślubie w 1974 roku zamieszkał wspólnie z żoną – Teresą Popiołek, nauczycielką w miejscowym liceum. W Sokołowie przyszedł na świat dzieci Leszka i Teresy: Sebastian, Agata i Bartosz.

Miejscem, w którym kształtują się charaktery, jest niewątpliwie rodzina. Tu człowiek buduje własny świat wartości i postaw. Spory wpływ na to, jacy będziemy w przyszłości, mają nasi rodzice. Rodzice Leszka Walickiego byli nauczycielami: Jan przez 24 lata kierownikował w szkole w Posuchach, w której pracowała również jego żona. Potem oboje zostali przeniesieni do Trzebosi. Leszek i jego starsza siostra – Aleksandra wzrastali więc w domu pełnym humanistycznych wartości i szacunku dla wiedzy. Ojciec wszczepił w syna jeszcze jedną ze swoich pasji. Była nią, jak napisała Halina Dudzińska, „(...) miłość do Sokołowa chęć poznania jego przeszłości i gromadzenia pozostałych po niej pamiątek”¹. Jan Walicki przyjaźnił się z wieloma pasjonatami dziejów regionu, m.in. historykiem Sokołowa mgr. Andrzejem Dańczakiem. Prężnie działał na niwie kulturalnej i społecznej. Był jednym z członków założycieli powołanego w 1956 roku Towarzystwa Regionalnego w Kolbuszowej. W roku 1957 przybrało ono nazwę „Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej”. We wrześniu 1960 roku, podczas I Walnego Zjazdu TONZ, wszedł jako członek w skład zarządu tego stowarzyszenia². Od roku 1966 aż do śmierci w 1976 pozostawał członkiem Zarządu Klubu Sportowego „Sokołowianka”³. Społecznikowska działalność owocowała różnymi inicjatywami. Najbardziej okazałe były niewątpliwie uroczyste obchody jubileuszu 400-lecia miasta w roku 1964, wpisujące się w ogólnopolskie obchody Tysiąclecia Państwa⁴. Pragnąc zachować dla potomnych część historii „małej

¹ H. Dudzińska, *Jan Kazimierz Walicki*, w: *Towarzystwo Kultury im. J. Goslara w Kolbuszowie. 20lecie działalności*, Kolbuszowa 1979, s. 22.

² [Tejże], *Towarzystwo Kultury imienia Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej*, „Rocznik Kolbuszowski”, nr 1, 1986, s. 7-8, 12.

³ B. Walicki, L. Walicki, *W biało-niebieskich barwach. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Sokołowie Małopolskim i jego dziedzictwo 1894-2004*, Sokołów Małopolski 2005, s. 77-79.

⁴ Por. L. Walicki, *Jubileusz*, w: L. Walicki, B. Walicki, *Opowieści z Ziemi Sokołowskiej*, [Sokołów Małopolski 2003], s. 76-80.

ojczyzny”, Jan Walicki z właściwą sobie impulsywnością szukał, ściągał i gromadził stare druki, dokumenty, stroje lasowiackie, broń, narzędzia pracy. Marzył, aby te zbiory stały się załączkiem sokołowskiego Muzeum Regionalnego. Pragnął przekazać je bezinteresownie miastu i zabiegał w Miejskiej Radzie Narodowej w Sokołowie o przyznanie odpowiedniego na ten cel lokalu. Jednak to marzenie nie zostało spełnione za jego życia⁵. Udało się je urzeczywistnić dopiero w kilka lat później, w czym nie miały udział miał właśnie jego syn.

Społeczna działalność Leszka Walickiego to więc nic innego jak tylko owocowanie i to owocowanie bardzo obfite. W roku 1984 wstąpił w szeregi odrodzonego po okresie stanu wojennego Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokołowskiej (TMZS) – organizacji społeczno-kulturalnej, która za główny cel działań obrała sobie troskę nad kultywowaniem lokalnej tradycji, upamiętnianiem zdarzeń, faktów i ludzi, którzy z tej ziemi wyrosli. Od roku 1991 aż do swej śmierci pozostawał jego prezesem. Tak jak już wspomniano, m.in. jego staraniem utworzone zostało w Sokołowie Muzeum Regionalne. Znaczną część zbiorów stanowiły eksponaty zebrane przez ojca lub wyszperane i wyproszone u okolicznych mieszkańców przez syna. Smutne jest, że to, co dla jednych stanowiło niezmiernie ważny element tożsamości regionu, któremu poświęcali nie tylko wolny czas, ale i część swego zdrowia i życia, dla innych stało się dziś tak nieistotne. Obecnie muzeum, pozbawione swej siedziby, nie istnieje, a eksponaty z taką pieczołowitością zbierane, niszczone przechowywane w niewłaściwych warunkach.

Ważnym elementem w pracy na rzecz regionu była niewątpliwie popularyzacja historii Sokołowa i okolic w wydawnictwach. Leszek Walicki był autorem lub współautorem licznych publikacji wydawanych przez TMZS, a zawierających naukowe i popularne opracowania historyczne, a także wielu tytułów okazjonalnych. Z jego inicjatywy w listopadzie 1992 roku powstał „Kurier Sokołowski”. To początkowo skromne piśmko o charakterze społeczno-kulturalnym stało się na przestrzeni lat wielostronicowym, ilustrowanym, w pełni profesjonalnym miesięcznikiem. Do grudnia roku 2008 ukazało się 197 numerów tego periodyku, w tym kilka numerów specjalnych. Na łamach czasopisma prezentowana była przeszłość i teraźniejszość Sokołowa, tutejszej parafii i okolicznych wiosek. W każdym numerze pojawiało się nazwisko Leszka Walickiego, który był nie tylko redaktorem naczelnym, ale też fotoreporterem, a także kolporterem, poszukiwaczem sponsorów

⁵ Tegoż, *XX lat istnienia Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokołowskiej*, „Rocznik Sokołowski”, nr 1, 1999, s. 8.

i kierowcą redakcji⁶. Należy zauważyć, że ta praca Leszka i tych, którzy pomagali mu współtworzyć „Kurier”, została doceniona i wyróżniona na Podkarpackim Forum Lokalnej Prasy Samorządowej. Jury powołane przez organizatorów przyznało sokołowskiej gazecie i miejsce jako czasopismu miejsko-gminnemu. Niestety twórca i dusza „Kuriera” nie doczekał tego wyróżnienia, a nagrodę w maju 2009 roku odebrali inni, w większości niezwiązani z rzeczywistym składem redakcji, a co za tym idzie niekoniecznie predestynowani do tego zaszczytu. Kontynuacja tego niewątpliwie ogromnego dzieła na chwilę obecną nieco przerasta następców Leszka. Ten poczytny wśród lokalnej społeczności miesięcznik, przyczyniający się do ocalania narodowej i regionalnej tożsamości, zamienił się w kwartalnik, a jego treści zostały znacznie zubożone. Co będzie dalej, pokaże czas.

Pisząc o działalności popularyzatorskiej, wspomnieć należy również o innych formach ocalania od zapomnienia i promowania ziemi sokołowskiej. Jako regionalista Leszek Walicki udzielił wielu wywiadów na łamach prasy regionalnej, m.in. „Nowin”, opublikował też w „Niedzieli Rzeszowskiej” kilka artykułów poświęconych kultowi Matki Bożej Sokołowskiej. Ponadto współpracował z TV Rzeszów przy realizacji programów „Witamy w... Sokołowie”, „Jubileusz 50-lecia LO w Sokołowie”. Często gościł na falach „Radia Rzeszów” w audycjach Zbigniewa Wawszczaka i Anny Leśniewskiej prezentujących przeszłość Sokołowa. Miał swój udział w powstaniu filmu „Polin”. Oprowadzał po Sokołowie jego reżyserkę, Jolantę Dylewską, poszukując wspólnie z nią śladów sokołowskich Żydów i odwiedzając tych, którzy jeszcze pamiętali przedwojenną, galicyjską atmosferę miasteczka. Jako prezes TMZS aktywnie włączał się w działania mające na celu wyjaśnienie mrocznych „tajemnic” lasu w Turzy i upamiętnienie zamordowanych tam więźniów obozu NKWD w Trzebusce. W chwili obecnej co roku w jedną z wrześniowych niedziel na miejscu kaźni w lesie turzańskim odbywa się religijno-patriotyczna uroczystość. Był współorganizatorem imprez wchodzących w skład dorocznych „Dni Sokołowa”, m.in. konkursów wiedzy i plastycznych poświęconych przeszłości miasteczka i okolicy, a także pomysłodawcą kilku imprez kulturalnych, które na stałe wpisały się w działalność Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Sokołowie.

Za całokształt działalności kulturalnej na rzecz własnego środowiska Leszek Walicki otrzymał w roku 1999 Nagrodę Burmistrza. Prezentując sylwetkę regionalisty na łamach „Kuriera”, Krzysztof Osiniak pisał: „Charakter działalności nagrodzonego jest

⁶ K. Smolak, *Iskra*, „Kurier Sokołowski”, 2009, nr 2, s. 9.

lokalny, ponieważ wybrał on pracę na rzecz własnego środowiska. Tutaj czuje się potrzebny i wie, że społecznikowska pasja, którą od lat realizuje razem z innymi członkami Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokołowskiej daje określone, wymierne, ważne dla środowiska efekty (...). Niewielu jest już podobnych społeczników i pasjonatów, którzy poświęcają wiele wolnego czasu dla tak szczytnych celów, nie mając wcale na uwadze żadnych korzyści⁷.

W parze z działalnością na niwie kulturalnej szła również działalność społeczna. Prócz przewodniczenia Towarzystwu Miłośników Ziemi Sokołowskiej, Leszek Walicki działał aktywnie w miejscowym Stowarzyszeniu Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, jako jego założyciel, prezes, a następnie członek zwyczajny. W latach 2002-2006 był radnym Rady Miejskiej w Sokołowie Małopolskim i stał na czele Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych. Pracował również jako ławnik Sądu Rodzinnego w Rzeszowie.

Życie nie obeszło się z nim zbyt łagodnie. Przedwcześnie zmarła jego żona. Niespodziewanie zaatakowała go nieuleczalna choroba nerek, z którą borykał się przez kilkanaście lat. Najpierw uciążliwa dializoterapia, potem przeszczep nerki w krakowskiej klinice, związane z nim ograniczenia, konieczność przyjmowania dużych dawek leków, systematyczne wyjazdy do Krakowa na badania. Wiele pomogli tu lekarze i pielęgniarki z kolbuszowskiego szpitala, zwłaszcza dr Mieczysław Maziarz. Dzięki ich staraniom Leszek Walicki mógł służyć lokalnemu społeczeństwu kilka lat dłużej. W połowie 2008 roku okazało się, że konieczny jest powrót do dializ. Był to niewątpliwie cios, bo wiązało się to z koniecznością ograniczenia pracy społecznika. Pomimo to cały czas myślał o rodzinnym mieście. Planował kolejne imprezy: jubileusz „Kurier” i sokołowskiego LO, nowe publikacje, choć działalność ta nie wszystkim była w smak. Plany i nadzieje zostały przerwane wieczorem w sobotę 31 stycznia 2009 roku, kiedy niespodziewanie przyszedł rozległy wylew krwi do mózgu⁸.

Leszek Walicki zmarł kilka dni później, 10 lutego 2009 roku. Spoczął na sokołowskim cmentarzu 12 lutego. Ceremoniom żałobnym przewodniczył proboszcz ks. Jan Prucnal w asyście kilkunastu kapłanów, zaś pożegnalne kazanie wygłosił bernardyn o. Mariusz Lepianka. W uroczystościach pogrzebowych licznie uczestniczyli mieszkańcy miasta, któremu poświęcił tyle swego

⁷ K. Osiniak, *Nagroda burmistrza*, „Kurier Sokołowski”, 1999, nr 5-6, s. 7.

⁸ E. Winiarski, *Pożegnanie regionalisty. Leszek Walicki (1954-2009); Klimaty „Małej Ojczyzny”*, „Nadwisłocze”, 1999, nr 1, s. 28.

życia. Żegnając go, profesor Kazimierz Ożóg powiedział: „Karol Wojtyła napisał w jednym ze swoich utworów << Ojczyzna – z niej się wyłaniam, w niej się zakorzeniam>>. Trawestując ten cytat, można powiedzieć o Leszku: << Sokołowszczyzna – z niej się wyłaniam, w niej się zakorzeniam>>. Leszek Walicki wyłonił się z tej ziemi i w pełni się w niej zakorzenił. Ukochał jej krajobraz, historię, ludzi, zwyczaje, tradycję, kościoły i kapliczki. Przez swoją działalność (...) najpierw przywrócił, a potem ocalił pamięć tej ziemi. Zakorzenie zaowocowało niezwykłym plonem. Leszek Walicki był prawdziwym miłośnikiem regionu i rzeczywistym regionalistą”⁹.

⁹ K. Ożóg, *Leszek Walicki – ocalona pamięć*, „Kurier Sokołowski”, 2009, nr 1, s. 3.